Gazeta Lipnowska

Organ Powiatowego Związku Komunalnego.

Abonament

wynosi rocznie 10,80 zł, kwartalnie 2,70 zł, miesięcznie 90 gr Z dostawą pocztową zł 2,89 kwart., 97 gr miesięcz. -: Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują prenumeratę. :-

Ogłoszenia

Ogłoszenia: 1/1 str.=120 zł. 1/2=70 zł. 1/4=40 zł. 1/8=20 zł. Częstsze ogłoszenia rabat. — Wszystkie biura reklamowe przyjmują ogłoszenia. Cena egz. pojedyńcz. 30 gr.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków lub tp., wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

№ 10. **Lipno, dnia 7 maja 1929 r.** **Rok I.**

Postęp społeczny na wsi.

Pomiędzy inteligientami, ludźmi miasta, nawet tymi, którzy są obeznani dobrze z różnemi przejawami życia społecznego i z warunkami, w jakich żyje proletarjat miejski, mało znajdzie się takich, którzyby zdawali sobie sprawę z istotnego życia wsi. Inteligienci miejscy znają bowiem wieś zazwyczaj tylko pod dwojakim kątem widzenia, a mianowicie: dworu i letniska. Ani jedno, ani drugie, nie daje w najmniejszej nawet mierze pojęcia o warunkach, w jakich upływa życie najliczniejszej warstwy społecznej naszego kraju, to jest drobnych rolników, tych dziewiętnastu przeszło miljonów ludzi.

Wakacje we dworze u krewnych czy znajomych łączą się zwykle w pojęciu inteligienta miejskiego z letniemi wywczasami, wiejskiemi smakołykami, spożywanemi w wielkiej ilości, w sposób obrzędowy i namaszczony, a nie jak w mieście, pośpiesznie, nerwowo, między jednem a drugiem posiedzeniem, konferencją, wykładami, sesją, czy pójściem do biura. Łączą się z „nic nie robieniem", z odpoczywaniem, z czem zbliżonem, mniej lub więcej do kategorji „Nawłoci" z Przedwiośnia Żeromskiego, gdyż jako gość, nie bierze taki miejski przybysz udziału w miejscowych troskach, kłopotach, konfliktach.

Letnisko znów kojarzy się z wynajętą od chłopa bieloną izbą, z nieodzowną werandą, z kłopotliwem nieraz zdobywaniem produktów od gospodarzy, którzy „wszystko mają, ale za wszystko zdzierają", z nieuniknionym antagonizmem wynikającym z rozbieżności interesów letnika i gospodarza. Przytem ma się tu do czynienia tylko z zamożniejszymi, bo ubożsi wogóle nie mają nic do odnajęcia ani do sprzedania. A tych uboższych jest około dziesięciu miljonów.

Istnieje jeszcze coprawda, po za wakacjami we dworze czy na letnisku, trzeci sposób zbliżenia się do wsi, sposób wybitnie uspołeczniony: turystyczno-wycieczkowy, ale i ten nie daje możności wniknięcia w życie wsi, zapoznając raczej z miejscowościami mijanemi w przelocie, w ciągłem dążeniu do ruchu, do pójścia dalej, do zmiany miejsca i wrażeń. O istocie życia wsi, tego życia nieruchomego i właśnie przygwożdżonego do miejsca, a zmąconego przybyciem wycieczki z miasta — taki sposób zwiedzania również nie daje pojęcia.

Stąd różne mylne poglądy, które się tak często dają słyszeć: że warunki życia na wsi, życia rolników są jednak lżejsze, niż warunki życia miejskiego proletarjatu, bo na wsi jest taniej, bo na wsi jest świeże dobre powietrze, bo niema takiej nędzy mieszkaniowej jak w mieście.

Rozpatrzmy w świetle cyfr to ostatnie, tak często powtarzane twierdzenie.

W broszurze wydanej przez Komisję Ankietową, podana jest statystyka mieszkaniowa osobno miejska, osobno wiejska.

Cyfry dotyczące wsi, są następujące: Polska posiada ogółem na terenie wsi 3,511.000 mieszkań, w których się mieści przeszło dziewiętnaście miljonów ludzi. Z tego 59 proc., to mieszkania jednoizbowe, w których przypada przeciętnie pięć osób na jedną izbę.

29 proc. — to mieszkania dwuizbowe, w których przypada 2,9 osób na jedną izbę.

12 proc. — to mieszkania trój — i więcej izbowe.

Skoro przeliczymy to na cyfry bezwzględne, otrzymamy taki obraz: przeszło dziesięć miljonów ludzi, czyli jedna trzecia ludności Polski, gnieździ się całemi rodzinami (przeciętnie po pięć osób) po pojedyńczych izbach, a sześć miljonów ludzi zamieszkuje po dwie izby na rodzinę. Gdy porównamy to z cyframi statystyki mieszkaniowej miejskiej, przekonamy się, że na jedną izbę na wsi przypada o 1,2 osób więcej niż na jedną izbę w mieście. Do tego musimy jeszcze dodać, że w takiej izbie, w zimie, prócz ludzi, siedzą jeszcze czasem i prosięta, i kury, i gęsi, niekiedy nawet cielę lub jagnię. Tak wygląda w rzeczywistości owo tak często powtarzane twierdzenie, że na wsi pod względem mieszkaniowym jest lepiej niż w mieście.

Skoro zaś dołączymy do tego dane, zaczerpnięte z pracy p. inż. Chmeleckiego o organizacji drobnych gospodarstw, że z pośród 812 mieszkań w województwach centralnych 21,3 proc. nie posiada podłóg, tylko klepisko, to będziemy musieli stwierdzić, że nędza mieszkaniowa na wsi jest większa niż w mieście. Tylko, że o miejskiej mówi się dużo — o wiejskiej wcale.

Co się tyczy legendy o świeżem powietrzu, to można rozwiać ją w połowie bez żadnego trudu: wystarczy wejść w zimie do takiej przeludnionej izby. Druga połowa tej legendy zniknie, gdy stwierdzimy, że mniejsze dzieci nie opuszczają właśnie tej izby przez całą zimę, nie wychodzą prawie na świat z braku odzieży i butów.

Sypianie na osobnych łóżkach prawie się nie spotyka na wsi. Często cała rodzina śpi w jednem, a w województwach wschodnich na piecu, nie zrzu-

cając zwierzchniego ubrania, okrywając się kożuchem czy samodziałem.

Rozpatrzmy teraz sprawę opału i oświetlenia. Zdobycie opału na zimę, to ciężka troska dla gospodarza. W niektórych okolicach czerpie się ten opał z gałęzi drzew przydrożnych, wierzb czy topoli. W innych, nawet obfitujących w drzewo, brak gotówki, czy też konia na odrobek, nie pozwala na zaopatrzenie się w opał na zimę. To też nawet w dwuizbowych mieszkaniach opala się tylko jedną izbę, a przez długie zimowe miesiące całe życie koncentruje się przy piecu. Dzieci, nie mające ubrania do wyjścia, siedzą poprostu jak przylepione do tego zbawczego pieca, zupełnie bezczynne po całych dniach. O otwarciu okna i o wpuszczeniu świeżego powietrza — nawet mowy być nie może, skoro ciepło jest tak cenne, a do zaduchu wszyscy przywykli tak, że nikogo to nie razi.

Nielepiej jest ze światłem. Łuczywo, przy którem można prząść, kaganek, kuchenna lampka — to oświetlenie zimowych wieczorów. Czasem siedzi się po ciemku, lub przesypia się zimowe wieczory, żeby zaoszczędzić na nafcie.

A jedzenie? Nie mamy ścisłych danych, dotyczących odżywiania. Można jednak wyciągnąć pewne wnioski z ogólnej statystyki spożycia zboża w latach nieurodzaju, przy porównaniu ze spożyciem zbiorów normalnych: okazuje się, że przy nieurodzaju spożycie żyta w miastach zmniejsza się bardzo znacznie, a natomiast znacznie wzrasta import pszenicy. Więc w braku chleba, miasto ratuje się bułkami.

Wieś importowanej pszenicy nie dostaje wcale, jedyną formą spożycia pszenicy jest tu bułka przywieziona dziecku z jarmarku, czy z odpustu.

Skoro więc na wsi brakuje chleba, z powodu nieurodzaju, to się go zastępuje ziemniakami, a skoro brakuje i ziemniaków, to się poprostu mniej je.

Zresztą ziemniaki w niektórych okolicach jak w Chrzanowskiem w Małopolsce, albo na Kaszubach, stanowią zasadniczy pokarm wsi.

Sprawa odzieży na wsi przedstawia się rozpaczliwie, szczególniej, gdy chodzi o kobiety na kresach wschodnich i o dzieci. Brak ubrania i butów, to jeden z głównych powodów niechodzenia do szkoły. Ten brak przyczynia się też w dużej mierze do chęci utrzymania szkół jednoklasowych, byle były w tej samej wsi, byle nie posyłać dzieci daleko po mrozie, śniegu, błocie.

Takie jest tło, na którem ma się odbywać rozwój społeczny wsi. Takiem jest podłoże życia kulturalnego na wsi. Nic dziwnego, że jednostki wybitniejsze, które się potrafią z tego tła wybić, i z tego życia wydostać, zazwyczaj już na wieś nie wracają, przyrastają do miasta i dla kultury wsi są stracone.

Ta ostatnia okoliczność utrudnia bardzo rozwój postępu społecznego wsi, któryby powinien opierać się o współpracę ze wsią, a nie o prace podejmowane dla wsi, jak to się u nas dotąd praktykuje w większości wypadków.

Pomimo tak ciężkich i twardych warunków życia na wsi, ludność miejska ma głębokie odczucie potrzeby oświaty, zdając sobie sprawę, że tylko na tej drodze może dojść do wzmożenia dobrobytu.

Lecz poza koniecznością rozwoju oświaty we wsi niezbędne jest stworzenie warunków kulturalnych, zbliżonych do tego, co posiadają miasta. Przecież udo stępnienie mieszkańcom wsi zdobyczy kulturalnych, a więc urządzeń technicznych, zdrowotnych, rozrywek kulturalnych, byłoby niczem innem, jak tylko uznaniem w praktyce człowieka wsi za równego ludziom miast, a więc mającego takie same potrzeby i prawa do ich zaspakajania.

Więc nie odseparowywanie wsi od miasta, nie ciągłe zaznaczanie odrębności, tylko przeciwnie, umożliwienie obustronnego korzystania z wartości tkwiących w zbiorowej psychice i dorobku wsi i miast — może ułatwić rozwój i dążenie do pełni życia ludzi wszystkich, ludzi wsi i ludzi miasta.

„Kobieta Współczesna". Nr. 50 R. 2.

Stefan Boguszewski.

DZIAŁ REGJONALNY

KAZIMIERZ KELLER.

Materjały do monografji m. Lipna.

(Ciąg dalszy).

Legenda o pobycie Władysława Jagiełły w Lipnie.

Legenda głosi, iż król Władysław Jagiełło, idąc z hufcami swemi na bitwę pod Grunwaldem z Krzyżakami zatrzymał się w Lipnie, przyczem hufce polskie, gwoli uproszenia łaski Bożej w walce z groźnym wrogiem usypały górę obecnie zwaną górą św. Antoniego, na której została odprawiona Msza św. na intencję pomyślnej wyprawy.

Jest to piękna legenda, lecz tylko legenda. Wedle źródłowych opracowań, (vide „Monografja Płocka" biskupa Nowowiejskiego str. 18) Jagiełło na wyprawę grunwaldzką szedł przez Mazowsze. W Czerwińsku przeprawił się z wojskiem przez Wisłę po moście łyżwowym, który z Kozienic sprowadził. Z Czerwińska wojsko poszło do Płocka i pod miastem szeroko rozłożyło obóz. Wyruszywszy z Płocka Jagiełło obozował w Jeżewie pod Sierpcem.

Zarazy i inne klęski.

W r. 1466 wybuchła na Mazowszu zaraza. Prawdopodobnie nie ominęła i ziemi Dobrzyńskiej, a więc i Lipna, w r. 1473 lato było suche i gorące tak, że rzeki powysychały i przez Wisłę pod Krakowem, Sandomierzem, Płockiem i Toruniem pieszo przejść można było; lasy się paliły, w wielu miejscach zboża zgnęły i głód powstał. Należy przypuszczać, że i ta klęska dotknęła Lipno. Wreszcie w r. 1475 nadzwyczajna szarańcza zniszczyła zboża; lud ubogi robił sobie chleb z ziół polnych i liści drzew, wskutek czego źle żywiony zimą, puchł na wiosnę i umierał. Wreszcie znowu w r. 1476 przyszła zaraza morowa („powietrze"). W tym samym roku był także wielki wylew Wisły i jej dopływów.

Lipno jako miasto niewarowne.

O ile zgodnie z tradycją przypuszczać można, iż przed r. 1349 Lipno było lechicką osadą warowną, zniszczoną przez wojny i zarazy morowe, o tyle już po r. 1349, t. j. po ogłoszeniu przywileju Władysława, księcia Łęczyckiego i Dobrzyńskiego stwierdzić można na zasadzie kroniki, iż Lipno było tylko oppidum, t. j. miastem niewarownem. Miasta warowne nosiły nazwy: urbos, civitas, ara, niewarowne zaś oppidum lub pagus. Do takich właśnie miejsc warownych (arces) należały: Płock, Wyszogród, Radzą-

DZIAŁ GOSPODARCZY

F. G. „Zagroda Wzorowa“ № 16.

Rozszerzyć uprawę lnu!

Wśród produktów rolniczych, wywożonych za granicę (w 1927/28 r., wywieziono ich z Polski w ilości 59.4% ogólnej wartości wywozu), niemałą rolę odgrywają rośliny włókniste len i konopie, których wywieziono w latach 1925 do 1928 za 78.7 miljonów zł. Jeżeli więc chodzi o rychłe naprawienie naszego bilansu handlowego, to idąc równocześnie w kierunku zwiększenia produkcji zbóż, z nich przedewszystkiem pszenicy, by nie sprowadzać ich z zagranicy, musimy powiększyć produkcję w tych działach, które już obecnie wykazują nadwyżkę wywozu nad przywozem, a więc i lnu, dającego bilans dodatni.

Zresztą w samym kraju potrzeba lnu dla wyrobu nici, płótna i różnych tkanin, dla wytłaczania oleju lnianego, (do pokostów i t. p.) do wyrobu makuchów czyli wytłoków lnianych będących znakomitą paszą dla bydła mlecznego, dla siemienia lnianego, dobrego środka leczniczego dla chorego inwentarza, dla kłaków, mających zastosowanie w przemyśle tapicerskim i rymarskim, na wyrób miękkich mebli, poduszek i t. d., dla plew lnianych, będących bardzo dobrą paszą dla krów, cieląt, trzody, wreszcie paździerzy, używanych do owijania pomp, rur wodociągowych w celu ochrony przed mrozem. Są to główne pożytki, jakie nam daje len. Dziś zwłaszcza, gdy produkcja lnu rosyjskiego spadła (wywóz bowiem włókna lnianego z Rosji wynosił w 1913 r. około 3 miljoów centnarów metr., w latach zaś 1924 do 27 nahał się ilościowo od 350—700 tysięcy centn. mtr. rwcznie, natomiast obszar zajęty przed wojną w oosji przez len wynosił około 2% przestrzeni ornej, Rbecnie dużo mniej), nadszedł czas pomyślnej konjunktury handlowej dla Polski; trzeba jedynie zwiększyć obszary obsiane lnem, podnieść wydajność i jakość lnu (włókna i ziarna). Polska jest drugiem po Rosji państwem, jeżeli chodzi o obszar zajęty przez len, (który to obszar wynosił w roku 1927 około 111 tys. hektarów) i wywiozła w 1925 r. 160 tyś ctn. mtr. lnu za granicę. Na rynku światowym lniarskim Polska powinna mieć z tego tytułu dużo do powiedzenia, trzeba tylko handel polskim lnem uregulować. Polska posiada w województwie wileńskiem i nowogródzkiem znakomite wprost warunki glebowe i klimatyczne dla uprawy lnu, zaś znośne warunki w górskich i podgórskich powiatach zachodniej Małopolski (doliny zasłonięte od zimnych wiatrów). Trzeba wreszcie wyjść z uprawy zagonowej lnu na małych kawałkach, w drobnych gospodarstwach, umożliwiając jednak tym ostatnim konieczny i dobry zbyt po zorganizowaniu sprzedaży i kupna. Obecnie bowiem uprawia się len na własne potrzeby, a nie dla dochodu. W zachodniej Małopolsce do powiatów uprawiających len w większości gospodarstw na małych kawałkach pola, bo od 50 mtr.² do 200 mtr.², i w którychby można przekroczyć obecny obszar uprawy lnu, należą: żywiecki, nowotarski, limanowski, nowosądecki, myślenicki, grybowski, gorlicki, strzyżowski, jasielski, sanocki, makowski. Dać tylko gospodarzom możność zbytu lnu, pouczyć ich o uprawie i przeróbce lnu, dać im dobre nasienie, umożliwić kupno maszyn do przeróbki lnu, a napewno len na sprzedaż przyjmie się, bo po temu są pewne warunki.

A teraz o samym lnie; udaje się on najlepiej w klimacie wilgotnym na ziemi piaszczystogliniastej, lub gliniasto-piaszczystej, zasobnej w próchnicę i wilgoć, na niewapiennej (na niej bowiem otrzymuje się kruche włókno), na wynawiezionej obornikiem pod przedplon (okopowe) zaś pod sam len kainitem lub solą potasową, a nieraz superfosfatem Sieje się go w drugiej połowie kwietnia (im wcześniej tem lepiej) lub na początku maja w ilości

---

nów, Bieżuń, Raciąż, Rawa, Zakroczym, Nowe Miasto, Pułtusk, Wiżna, Wąsosz, Czersk, Dobrzyń nad Wisłą, Bobrowniki. Nigdzie jednak kroniki Lipna jako miejsca warownego nie wspominają.

Skutki wojen polsko-szwedzkich.

W wieku XVII Polska przeżywała nadzwyczaj ciężki okres wojen z kilkoma naraz nieprzyjaciółmi. Istny potop nieszczęść spadł na Rzeczpospolitą. Klęski i nieszczęścia całego kraju musiały zahamować naturalny rozwój miasta i spowodować jego upadek.

W roku 1655 wojska szwedzkie pod wodzą Karola Gustawa zajęły Płock zniszczyły go i spustoszyły. W następnym roku i w r. 1657 Szwedzi ponownie zajęli Płock, czyniąc wypady i w okolice celem rabunku po kościołach i dworach. W owe czasy rozpętała się wojna religijna między protestantami, a katolikami. Zwycięzcy Szwedowie, wyznania protestanckiego, szczególniejszą uwagę zwracali na kościoły katolickie, jako miejsca, gdzie nagromadzone były bogactwa w naczyniach i sprzętach kościelnych. Rabując kościoły, Szwedowie zdobywali środki do prowadzenia dalszej wojny, a niszcząc kościoły — czynili zadość rozpętanym namiętnościom nienawiści religijnej.

Czy Szwedzi splądrowali Lipno — kroniki milczą, okoliczność jednak, iż w lipnowskim kościele parafjalnym wszystkie dawniejsze akta zaginęły, pozwala słusznie przypuszczać, że Szwedzi Lipna nie ominęli, wysyłając dla splądrowania jego, jako miasta niewarownego nieznaczny oddział.

Przeciwdziałanie germanizacji.

Wzmożona kolonizacja niemiecka wzbudziła słuszną obawę, iż ludność rdzenna zniemczy się i zatraci pierwiastki odrębności narodowej. Nadmienić należy, że gwoli szerzenia i utrwalenia wiary chrześcijańskiej a zarazem gwoli podźwignięcia zburzonych przez najazdy wrogów miast, książęta polscy sprowadzili zakonników — mnichów z Niemiec, a następnie z Włoch i Francji. Z tego czasu datuje się przysłowie: „Siedział jak niemieckim kazaniu“. Aby przeciwdziałać wynarodowieniu biskup krakowski Pełka w r. 1257 nakazuje księżom baczyć, by parafjanie umieli po polsku modlitwy codzienne, zalecając tworzenie przy kościołach szkółek parafjalnych polskich; arcybiskup gnieźnieński Jan Swinka na synodzie w r. 1285 polecił podwładnemu klerowi co niedziela przemawiać w kościele po polsku, nadto polecił przyjmować do klasztorów Polaków i ustanowił, że rektorami szkół mogą być tylko Polacy. Zresztą cudzoziemcy — zakonnicy musieli przedewszystkiem dla sprawowania czynności swoich nauczyć się po polsku.

180—200 kg. na ha przy siewie rzędowym, (na ziarno i włókno). Siejąc len na ziarno, sieje się o 30 do 40% mniej.

W Polsce udaje się najlepiej len ryski i parnawski. Ryski wyrasta wysoko, ma łodygi grubsze, wydaje więcej masy i ziarna, nadaje się do produkcji grubszego płótna i siemienia, len parnawski jest mniejszy i delikatniejszy, daje lepsze płótno.

Len dojrzewa ciągu 90 do 100 dni; z ha otrzymujemy od 15 do 50 q słomy i około 5 do 10 q ziarna, zaś lnu wyrobionego od 3 do 10 q.

Ziarno lnu posiada około 35% tłuszczu i daje ze 100 kg od 25 do 35 kg oleju lnianego i od 70 do 75 kg makuchu wytłoków. — 100 litrów siemienia lnianego waży od 64 do 75 kg.

Z życia miejscowego.

Walne zebranie Okręgu Związku Straży Pożarnych: W dniu 28 kwietnia r. b. w sali posiedzeń Magistratu m. Lipna odbyło się walne zebranie delegatów Straży Pożarnych Ochotniczych powiatu Lipnowskiego przy udziale 70 osób. Aczkolwiek nie wiele czasu upłynęło od ostatniego zebrania, to jednak zwołanie tego zebrania stało się koniecznością, wywołaną wprowadzeniem w życie nowego statutu Okr. Zw. Straży Pożarnych.

Na porządku obrad były sprawy następujące: zagajenie, odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania, sprawozdanie Zarządu z działalności, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, wybór nowego Zarządu i wolne wnioski.

Do nowego Zarządu zostały wybrane niemal te same osoby, które należały do składu Zarządu poprzedniego, a więc PP. Keller Kazimierz, Kawczyński Feliks, Karnkowski Piotr, Karnkowski Jan, Uzarowicz Zygmunt, Gumiński Roman i Riedel Paweł. Komisja Rewizyjna przez aklamację pozostała w dotychczasowym składzie, a więc PP. Byszewskiego Zygmunta, Wysockiego Mieczysława, i Karasiewicza Romana.

W wolnych wnioskach podniesiono kwestję dostarczania koni do sikawek na wypadek pożaru.

Sprawa ta, sądząc z dyskusji, wywołała największe zainteresowanie, jest ona bowiem bolączką wszystkich Straży Ochotniczych, których najlepsze wysiłki i zamiary rozbijają się o tę kwestję. Według dotychczasowej praktyki osoby winne niedostarczenia koni do sikawek, były pociągane do odpowiedzialności karno-sądowej z art. 139 Kodeksu Karnego. Jest to droga przewlekła i niewygodna, a tembardziej, że właściwie brak przepisu, któryby w sposób jasny przewidywał sankcje karne za tego rodzaju wykroczenia.

Według posiadanych przez nas informacji Pan Wojewoda Warszawski nosi się z zamiarem wydania rozporządzenia porządkowego w sprawie zapobiegania pożarom na terenie Województwa Warszawskiego, a którego projekt jest już opracowany.

Po wyczerpaniu dyskusji odbyła się skromna „Herbatka Strażacka", podczas której druhowie prowadzili wymianę poglądów na sprawy strażackie, dzielili się projektami na najbliższy sezon ćwiczebny i t. d.

Oczywiście wygłoszono szereg przemówień i toastów, bez których „Herbatka" nie miałaby charakteru strażackiego. Sic!

Kościół Lipnowski.

Dobroczynny wpływ kościoła na oświatę zaznaczony jest w historji. W tym miejscu należy wspomnieć o parafjalnym kościele w Lipnie. Kiedy i przez kogo był wystawiony, wyśledzić trudno. W roku 1379 Dobiesław, biskup płocki, zatwierdzając erekcję kościoła parafjalnego w Wierzbicku, uczynił to praesentis „Stiboro praeposito et Nicolao Canonico Plocensi Plebano Lipnensi", stąd wniosek, że parafja lipnowska już w tym czasie istniała.

Poważnym źródłem do badania historji Lipna jest „Księga wizyt biskupich i dziekańskich kościoła parafjalnego w mieście Lipnie" (t. zw. „Tradycje" atoli sięga ona tylko wieku XVIII.

Pozwolę sobie poniżej przytoczyć ciekawsze wyjimki z rzeczonej księgi, tyczące się miejscowego kościoła parafjalnego pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny oraz częściowo i życia w ubiegłych wiekach Lipna.

Z księgi wizyt biskupich i dziekańskich kościoła parafjalnego w mieście Lipnie: 1761 r.

Visitatio.

W mieście Lipnie jest kościół parafjalny murowany kollokcji królewskiej pod tytułem Assumptionis B. V. M. Erekcji tegoż kościoła nie masz, był przedtem jak powiadają, alem ja jej nie zastał, który kościół jest nadrujnowany bardzo...... Przy tym kościele jest dzwonnica murowana; że wierzchu nie ma, dzwony w niej nie są, ale jest na cmentarzu o trzech słupach, w której dzwonów trzy jest. Czwarty ale do Czarnego należy, na kościele jest sygnarek. Przy ołtarzach dzwonków wszystkich 10, z których trzy niedobre. Zakrystja jest murowana, ale nieledwie jest zdezelowana...... W tym samym kościele posadzka drewniana wcale niedobra..... Pozytew zastałem, na której grać nie można było, którą swoim suptem wyreperowałem..... W tym kościele jest obraz, któren noszą piękny Immaculata B. V. M., na którym jest korona srebrna, obrusami białemi przyozdobiony. —

Domus Plebanalis.

Naprzód jest plebanja nowozbudowana przez nieboszczyka S. P. Antecessora mego, o trzech izbach, którą trzeba całą inaczej pokrywać, przy niej wystawiony budynek nakształt folwarku dla czeladzi, który jest pokryty słomą, przy tej plebanji jest stara plebaniczyna, w której jest tylko mała izba, który to budynek ja, nastawszy cały pokryłem, za plebanją jest nazwy Browarek i ten zrujnowany o jednej izbie, któren już do połowy pokryłem. Jest jeszcze i chałupka jedna przy drodze, w której tylko trzy były ściany, nastawszy wyreperowałem (następuje wyliczenie innych budynków gospodarczych).

Inwentarz plebański.

Wóz o dwuch kołach, grabie, pług z żelastwem i radło, widły żelazne na żniwa. Prosiaków troje, kaczek troje, kur troje.

Straszny wypadek. W dn. 22 kwietnia r.b. na szosie Lipno - Włocławek we wsi Fabjanki, tuż przy domu Urzędu gminnego wydarzył się straszny wypadek, który spowodował śmierć człowieka w sile wieku. Mianowicie w dniu tym o godz. 4 min. 30 po poł. wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy kierowca samochodu Firmy Polmin najechał na stójkę gminy Szpetal Stanisława Szymczaka, lat 28, powodując śmierć na miejscu. Po zatrzymaniu samochodu okazało się, że kierowcą jest Jan Smolarczyk z Lipna. Zabójcę zaaresztowano i przekazano do dyspozycji Sędziego śledczego, zwłoki zaś na razie zabezpieczono na miejscu do czasu przyjazdu władz śledczych.

Według zasiągniętych informacji zabity Stanisław Szymczak wracał w tym czasie z Włocławka z korespodencją urzędową.

W dn. 25 kwietnia r. b. odbył się uroczysty pogrzeb zwłok ofiary harców samochodowych przy udziale jednego plutonu konnego, sokołów, których członkiem był zmarły oraz orkiestry 14 pp.

Amatorzy biżuterji. W nocy z 26 na 27 z. m. nieznani sprawcy za pomocą usunięcia szyby w oknie dostali się do mieszkania Abrama Flejszakiera w Lipnie i po dokładnem zorjentowaniu się w sytuacji, skradli z biurka dwa złote zegarki wartości 400 złotych, tudzież weksli na 700 zł.

Znając energję naszej policji, nie wątpimy, że zegarki się znajdą, możemy jednak z całą pewnością twierdzić, że weksle znajdą się na pewno, w myśl przysłowia, że „weksel i żona nigdy nie zginie".

W Lubiczu to samo. Podobna przykrość spotkała w Lubiczu znanego i szanownego społecznika P. Kazimierza Zawadzkiego, do mieszkania którego dostali się nieznani sprawcy i dokonali kradzieży biżuterji na sumę około 1000 złotych. Tym razem szczęście sprzyjało złodziejaszkom, bowiem dostali się do biurka kluczem pozostawionym przez p. Zawadzkiego na biurku.

Źle się zachowują połowiacze ryb! Podczas łowienia ryb, Adam Lewandowski i Antoni Charszewski ciężko poturbowali BolesławaInienieckiego. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi posterunek policji w Działyniu, wszyscy bowiem trzej „przyjaciele" mieszkają w Węgiersku gm. Nowo-ród.

Czerwony kur. Dn. 24 kwietnia r. b. pożar strawił dom i oborę we wsi Zaduszniki gm. Oleszno wartości 1500 zł. na szkodę Kazimierza Ruchewicza. Pożar powstał wskutek wadliwie urządzonego komina.

Tegoż dnia z nieustalonej dotąd przyczyny powstał pożar w zagrodzie Adolfa Betkiera we wsi Orłowo gm. Czarne. Pastwą płomieni padł drewniany domek wartości około 700 zł.

Dnia następnego, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wywołano pożar we wsi Glewo g. Oleszno. Pożar strawił oborę i dwa sztejery będące własnością Zaręby Stefana. Poszkodowany oblicza straty na 1200 zł.

Z życia gmin w pow. lipnowskim. Dnia 21. IV. rb. odbyło się uroczystość poświęcenia i oddanie do użytku publicznego 4-ro kl. szkoły powszechnej, w Osówce. Jestto jedna z pierwszych szkół w pow. lipnowskim, którą pobudował Sejmik, łącznie z gminą, przez tak zwany związek celowy budowy szkół, w pow. lipnowskim. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Zwierz z Czernikowa, przy udziale przedstawicieli Sejmiku, Inspektora szkół, Rady gm., Dozoru Szkolnego, miejscowej ludności, oraz dziatwy szkolnej wraz z miejscowym nauczycielstwem. Poświęcenie odbyło się w nastroju bardzo uroczystym, można było bowiem zauważyć pewną dumę i zadowolenie miejscowej ludności, że oni jedni z pierwszych rzucili się do budowy szkoły, chcąc tem samem dać dowód zrozumienia i mieć budynek, w którym już swobodniej nauka może się odbywać czego nie było dotychczas.

Grunta kościelne:

Pole pod Wilczą Strugą poczyna się od Borkowej Drogi, a kończy się u granicy złotopolskiej. Zagonów dziewięć w prowizji od Stanczewskich puszczone. Item zagonów siedem, w prowizji od Stanczewskich. Item przy tej zagonów siedem proboszczowskie. Item zagonów siedem. Z stroną Łukasza Narożnego, z drugą Kacprowicza proboszczowskie. Item zagonów piętnaście z jedną stroną Czarneckiego z drugą Złotopolskiego. Pole na kamionkę roli zagonów sześć między miedzami Stanisława Fabryckiego, poczyna się od Ryków, a kończy się do granicy Jastrzębskiej. Item zagonów roli sześć z jedną stroną Czarneckiego z drugą Zalewskich, taż poczyna się od Zdroju, a ciągnie się do granicy Jastrzębskiej. Item roli zagonów czterу z jedną stroną Byczka, a z drugą Dzwonka. Item zagonów osiem z jedną stroną Baranka, z drugą Jakóba Bilskiego, te są proboszczoskie. Item łaka aljas Smuk z rolą zarosłą między miedzami Stanisława Fabryckiego i Cywińskich, w prowizji puszczona od Stanczewskich.

Pole pod Kolankowem. Roli zagonów dwadzieścia siedem proboszczowskich między miedzami Kacorowicza, poczyna się od Ryków Kamionkowych, a ciągnie się pod drogę Myniskową. Item roli zagonów pięć, z jedną stroną Antoniego Fabryckiego, a z drugą Józefkowicza. Item roli zagonów jedenaście między miedzami Cywińskich i Zaleskiego.....

Nad stawem przy drodze Głodowskiej roli kawał i łąka......

Fundacje kościelne:

Wymienione są różne fundacje: na dobrach Grodkowskich i Niedzielskich, X. Jana Wachały, Grzegorza Czajki, Pędziwiatrowskich, Piotra Foltysza, Oczkowskich, Mazowieckich, Rośniatowskich, Bartłomieja Foltysza, Sikorowskich, na dobrach szlacheckich i t. d.

Autor czyni uwagę: „jest i na Chlebowie, o czem pewności nie ma, także na Karnkowie, i tam nie chcą uznać.

Za miastem jest Próbostwo, gdzie kościół stał, na tym miejscu tylko figura stoi, przytym jest łąka, ciągnie się do granicy wójtowskiej.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Ludność miejscowa obiecuje sobie w przyszłości wystawić jeszcze okazalszy budynek szkolny, w którym będzie się mieścić 7-mio kl. szkoła powsz. a obecny budynek oddać na mieszkania nauczycielskie i chociaż nie zrobiło się tego odrazu ponieważ trzeba wszystkim gminom pomóc potrochu, to nie należy wątpić, że gm. Osówka przy swych chęciach i zrozumieniu w najbliższych latach przy pomocy Sejmiku zrealizuje swe zamiary.

Po akcie poświęcenia dzieci szkolne pod kierownictwem naucz. p. Radlewskiego odśpiewały parę pieśni narodowych, oraz piosenek ludowych i wypowiedziały parę deklamacji i wierszyków. Tu należy podkreślić pracę zespołu miejscowego nauczycielstwa, którą widać we wszystkich oddziałach i można mieć nadzieję, że takie siły jak są w Osówce, wychowają nam zdrowych obywateli państwa.

W przemówieniach jakie zostały wygłoszone, podkreślam, była działalność obecnego Sejmiku, z p. starostą Krzyżanowskim na czele, który po objęciu pow. lipnowskiego sprawę budowy szkół gorąco wziął do serca i nie należy wątpić, że po paru latach szkolnictwo w naszym pow. będzie stało daleko wyżej jak obecnie.

W końcu przez miejscowe nauczycielstwo zostało urządzone skromne przyjęcia dla gości obecnych na poświęceniu, którzy po spożyciu podwieczorku i paru tańcach ludowych udali się do swych domów niosząc z sobą miłe wspomnienia.

Falski.

Oświata na wsi. W dniu 28 kwietnia b. r. w lokalu szkoły powszechnej w Zajeziorzu zostały odegrane dwie jednoaktówki „Zagłoba swatem“ Sienkiewicza i „Zabobony“ Z. M. pod reżyserją miejscowego nauczyciela Pana Adama Budzyńskiego. Zespół młodzieży z ról swych wywiązał się doskonale. Improwizowana scena, oraz kostjumy staropolskich wojaków były godne pochwały. Panu Budzyńskiemu należą się słowa uznania. Całkowity dochód przeznaczono na bibljotekę szkolną.

O p. Strygnerze, kominiarzu miejskim.

Kominiarzem miejskim jest p. Strygner, człowiek ten zbyt często „zalewa robaka“ toteż nic dziwnego, że zaniedbuje obowiązki swoje. Już w kilku domach w kominach wskutek ich nieczyszczenia zapaliły się sadze, a jakże łatwo w takich warunkach może powstać pożar! P. Strygner za dużo sobie pozwala tak dalece, że niejednokrotnie pijany ukazuje się w stroju kominiarza na ulicy, wywołując zgorszenie publiczne.

Prosimy władze miejskie o umitygowanie p. Strygnera i zalecenie mu, by spełniał swoje obowiązki.

Prosimy również, by miejscowy naczelnik Straży Pożarnej p. Cezary Witecki zainteresował się w myśl przysługujących Mu praw osobą p. Strygnera i wogóle dziedziną dotyczącą pracy kominarzy, gdyż w tej kwestji panują u nas nienormalne stosunki.

Czas te sprawy uporządkować. Zabawka w niebezpieczeństwo ognia zbyt jest ryzykowna dla mieszkańców!

Z kraju.

Kronika z terenów P. W. K.

Na PWK. została zbudowana palmiarnia, która jest urządzona według ostatniego słowa techniki i nauki. Jest ona w tej chwili najbardziej nowoczesna w Europie. Posiada np. specjalne urządzenia dla wywołania sztucznego deszczu albo spowijania roślin w gęste kłęby dymu. Budynek jest cały ze szkła a dach z żywicznej sosny amerykańskiej.

* * *

Miesięczny koszt utrzymania działu opieki zdrowotnej na PWK. wyniesie 10.000 zł.

* * *

Na PWK. urządzona będzie instytucja zwana „przechowalnią dla dzieci“. Będzie to równocześnie instytucja użytkowa gdyż dzieci rodziców zajętych zwiedzaniem wystawy będą tu miały fachową opiekę, gry, zabawy i odżywianie — równocześnie będzie to pokaz wzorowej freblówki.

* * *

Urządzenia „Wesołego Miasteczka“ przedstawiają wartość 3 miljonów złotych.

* * *

W hali ciężkiego przemysłu funkcjonuje specjalnie przez firmę Cegielski zbudowana przesuwnica. Pozwala ona przy użyciu niewielkiej siły przenosić z jednego toru na drugi całe wagony z najcięższymi nawet eksponatami.

* * *

W związku z PWK. buduje się stację radjową krótkofalową. Zdaje się, że zostaną tu również po raz pierwszy zastosowane pokazy fultograficzne.

* * *

Ilość sienników przygotowanych przez Miejskie Biuro Kwaterunkowe jest tak olbrzymia, że ułożone jeden obok drugiego zajęłyby przestrzeń 22 klm.

Emigracja ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przybywa licznie na P. W. K.

Tłumny zjazd przedstawicieli Emigracji polskiej ze wszystkich państw na Powszechną Wystawę Krajową nada jej charakter generalnego przeglądu sił narodowych.

Szczególnie licznie zapowiada się zjazd Emigracji ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Zapowiedziano dotychczas następujące wycieczki:

Wycieczka gniazd sokolich (I), okrętem „Ile de France“ (19. 4. 29); — Związku Sokołów Polskich w Ameryce, okrętem „Estonja“ (20. 4. 29); — Braci Worzałów (I) zé Stevens Point, okrętem „Ile de France“, (10. 5. 29); — Zjednoczenia Polsko — Rzymsko — Katolickiego, okrętem „Polonia“ (11. 5.); — Zjednoczonych Klubów i Przemysłowców Polskich w Ameryce, okrętem „Berengaria“ (15. 5.); — Związku Narodowego Polskiego (I), okrętem „Pennland“ (22. 5.); — Peoples Stock Yards State Bank Chicago, okrętem „Lancastria“ (29. 5.); — Unji Polskiej w Ameryce, okrętem „Majestic“ (1. 6.); — Klubu Rzymsko — Katolickiego w Cleveland okrętem „Olympic“ (7. 6.); — Gniazd Sokolich (II), okrętem „Paris“ (7. 6.); — Związku Polskiego w Ameryce, okrętem „Lituania“ (II), — Związku Sokołów Polskich w Ameryce (III), okrętem „Polonia“, — Związku Narodowego Polskiego (II), okrętem „Negantic“ (12. 6.), — Klubu Turystów w Chicago, okrętem „Homeric“ (15. 6.); — United States Line pod kierownictwem J. Kurtycza, okrętem „George Washington“ (19. 6.) — Zjednoczenia Kupców i Przemysłowców Polskich w Ameryce (II), okrętem „Berengaria“ (26. 6.); — Centrali Polskich Szkół Ludowych, okrętem „Estonja“ (3. 7.); — Braci Worzałów (II) ze Stevens Point, okrętem „Ile de France“; — Misjonarze Matki Boskiej z Ware Mass., okrętem „Ile de

France" (5. 7.); — Robotniczej Kasy Chorych, okrętem „Frederick VIII" (6. 7.); — Cunard Line, okrętem „Aquitania" (7. 7.); — Związku Narodowego Polskiego (10. 7.), okrętem „Majestic", dwie wycieczki American Express Company, okrętem „Majestic" (6. i 10. 7.); — Stowarzyszenia Weteranów Polskich w Ameryce, okrętem „Lituania" (20. 7.); — United States Line, okrętem „Lewiatan", (17. 7.).

Jak z powyższego zestawienia wynika, zjazd będzie imponujący; ilość przybywających dosięgnie liczby 30 tysięcy osób.

Państwa, które udzieliły zniżek dla jadących na PWK.

Dotychczas 9 państw udzieliło zniżek kolejowych dla osób udających się do Polski na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu:

Austrja — 25 proc. zniżki przy odbiorze 20 biletów III. kl., względnie 12 II. kl., lub 8 — I. kl.

Czechosłowacja — 33 proc.

Danja — 30 proc. za grupy złożonej conajmniej z 20 osób.

Estonja — 50 proc. na powrotne bilety.

Łotwa — 50 proc. dla grupy złożonej conajmniej z 20 osób.

Norwegja — 25 proc. dla grupy złożonej conajmniej z 16 osób.

Rumunja — 50 proc. na powrotne bilety.

Turcja — 25 proc.

Włochy — 30 proc. Zniżka wchodzi w życie z dniem 10 maja i obowiązuje do 10 października rb.

Spodziewać się należy, że w najbliższym czasie specjalnych zniżek udzielą również pozostałe państwa.

Łowiectwo na P. W. K.

PWK., ktora zilustruje nasz stan posiadania we wszystkich dziedzinach życia, będzie wyjątkową okazją propagandy na rzecz należytego zrozumienia i wykorzystania łowiectwa w Polsce. W tym też celu na terenach zachodnich PWK. zorganizowana została na szeroką skalę wystawa łowiecka, która dzieli się na dwa zasadnicze działy: dydaktyczno — naukowy i ogólny. Pierwszy dział zorganizowany został przez specjalną komisję złożoną z przedstawicieli kół fachowych, drugi organizują prywatni wystawcy, których liczba wynosi 118. Pokazy tej wystawy są niezmiernie rzadkie i bardzo ciekawe.

Ze świata.

Z Kowna: Prasa litewska donosi: epidemja duru plamistego na Litwie rozszerza się.

W jednym tylko szpitalu żydowskim w Kownie jest 45 chorych na dur plamisty.

Moskwa.

„Krasnaja Gazeta" podaje, że prezydjum sowietu miejskiego w Witelsku uchwaliło zamknąć kościół katolicki, 6 cerkwi, 2 synagogi. Gmachy tych świątyń przekazane do użytku instytucjom komunistycznym.

Paryż.

„Echo de Paris" oświadcza dzisiaj, że wobec sabotażu konferencji reperacyjnej przez Niemców, należy rozważyć przedłużenie okupacji Nadrenji poza okres przewidziany traktatem wersalskim.

Niedopuszczalne jest wysuwanie przez Niemcy rewizji granic polsko — niemieckich oraz odzyskanie kolonij.

* * *

Dnia 28. kwietnia rb. nastąpi w Paryżu na placu de Varsovie odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza, dłuta Emila Bourdelle'a.

* * *

Cykl odczytów w Ameryce o udziale kobiet polskich w walce o odzyskanie niepodległości wygłasza p. Zofja Nowakowska — podporucznik wojsk polskich w rezerwie, odczyty te zyskały wielkie uznanie, jak stwierdza lokalna prasa polska i amerykańska.

* * *

Kowno.

Dnia 19. bm. odbyła się w Kownie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu polsko — litewskiego o miejscowej komunikacji granicznej.

Ze strony Polski w wymianie wziął udział p. Szumlakowski, Litwy p. Zaunius.

Prasa litewska podaje ze źródeł półurzędowych, że w rozmowach przedstawicieli rządu litewskiego z p. Szumlakowskim będą poruszane kwestje dotyczące propozycji Litwy w sprawie tymczasowego uregulowania stosunków gospodarczych między Litwą a Polską.

Londyn.

W sferach Londyńskich ultimatum niemieckie uważane jest za szantaż, w sferach oficjalnych twierdzą, że jeśli Niemcy dziś mogą sobie pozwolić na tego rodzaju wybryki polityczne, to po ewakuacji Nadrenji nie będzie można z niemi wogóle prowadzić żadnych rokowań.

Sfery oficjalne uważają żądanie zwrotu kolonij i rewizji granic z Polską za decydujący argument przeciwko ewakuacji i za ścisłem współdziałaniem Anglji z Francją i Włochami.

Rzym.

Dzienniki włoskie podają wiadomość, iż życzenia Polski, aby poselstwa zagraniczne w Warszawie podniesiono do rangi ambasad, przyjęte jest przychylnie przez większość państw.

Pisma podkreślają, że zmiana ta oznaczałaby przejście Polski ostatecznie do kategorji wielkich mocarstw.

◇ HUMOR I SATYRA ◇

WILKI.

Jak na wilka i.... ucieka,
Człowiek patrzy na człowieka
Taki wilk, gdy raz skaleczy,
Rany niczem nie wyleczy.

A szczególniej przyjaciele
Dzisiaj gryzą coś zawiele,
Ten całuje, ten przyciska,
Gdy odejdziesz jadem tryska!

Od przyjaciół bądź zdaleka,
Nie wiesz co cię od nich czeka,
Wilka złego można zabić,
Przyjaciela musisz.... trawić!

P. Atom.

Marzenia.

1. Marzę nieraz bardzo smutnie, że ustały w kraju kłótnie, że obelgi i wymysły w świat nieby tu się rozprysły. Jakie stało się nieszczęście: w bezruch poszły nasze pięści. Nikt nie bada anatomji na bliźniego fizjognomji. Znikła cna literatura górnolotna pana gbura, znikły słowa pieszczotliwe wymawiane przez „cnotliwe". Powstał chaos, powstał zamęt. U doktorów powstał lament: już obdukcji się nie pisze. Mecenasi klną też ciszę: mordobitki i pyskówki to wszak miłe dojne krówki. Szpital, klinika, apteka, każdy się jak może wścieka. I policjant choleruje, sędzia też się mocno truje, a naczelnik od więzienia stał podobny

się do cienia. Patrzcie, jaki widok cudny: świat się stał, ach, wściekle nudny. Bo gdy grzechu niema, póty nikt nie śpieszy do pokuty, bez pokuty zaś, aniele, człek się sam do piekła wściele. Stąd jest morał: chlebozjady, grzeszyć trzeba, niema rady. Marzę przeto nie obłudnie, że nie będzie tak aż schudnie, by zniknęły kryminały, a świat był cnotliwy cały. Gdzie jest morał, tam i koza. Gdzie jest rozkosz, tam i groza. Gdzie Anioły, tam Boruty. Gdzie jest grzech, tam kwiat pokuty.

2. Nie zrozumcie mnie opacznie. Czuję, że się dyskurs zacznie, jak należy grzech pojmować, jak należy postępować et caetera et caetera. Myśl ma prosta jest i szczera: grzeszyć będziesz, niema rady, nie miej jednak tej zasady, by grzech był ci drogowskazem, niechaj duszy twej wyrazem będzie jasność, będzie cnota. Tem otworzysz szczęścia wrota. Marzę przeto w swej istocie o szlachetnej pięknej cnocie.

3. Trudno ustrzec się od grzechu, gdy jest kilka złotych w miechu. Nęcą wszędzie gorzałeczki takie małe dwie szklaneczki. Gdy się człowiek tak podgrzeje, to się jakoś głupio śmieje i gorzałki tej kropelki popychają na figielki. Pod wódeczkę się podgryza groźna jako lew akcyza. Pan Jasiński jej przewodzi. Nic to jednak nam nie szkodzi ku cnocie z wielkiej tęsknoty w kieliszeczku szukać... cnoty.

DZIAŁ URZĘDOWY

Poz. 57.

Związek Straży Pożarnych
Okręgu Lipnowskiego
L. dz. 102.

Lipno, dnia 2 maja 1929 r.

Do Zarządów Och. Straży Pożarnych
Okręgu Lipnowskiego.

Okólnik 19 w sprawie Orkiestr.

Przy Związku S. P. Woj. Warsz. został utworzony referat muzyczny pod kierunkiem druha J. Reszke. Zadaniem referatu jest udzielanie wskazówek przy organizowaniu orkiestr, oraz udzielanie porad fachowych orkiestrom istniejącym. Referat posiada partytury utworów muzycznych, które są sprzedawane po cenie kosztu od 3—6 zł. Dh Reszke urzęduje w soboty w biurze Związku od 13 do 16 (adres Warszawa, Poznańska 11 m 6, Zw. S. P. Woj. Warsz.) Pod tym adresem należy się zgłaszać po informacje.

Czołem!

Prezes: K. Keller.
Sekretarz-czł. Zarządu: R. Gumiński.

Poz. 58.

Związek Straży Pożarnych
Okręgu Lipnowskiego.
L. dz. 103.

Lipno, dnia 2 maja 1929 r.

Do Zarządów i Sztabów Och. Str. Pożarnych
Okręgu Lipnowskiego.

Okólnik nr. 20 w sprawie wyboru Zarządu.

Na walnem Zgromadzeniu Zw. Str. Poż. w dniu 28 kwietnia r. b. zostały dokonane wybory Zarządu w myśl nowego Statutu.

Zostali wybrani:

1. Kazimierz Keller, adwokat,
2. Feliks Kawczyński, zast. Starosty,
3. Zygmunt Uzarowicz, burmistrz,
4. Roman Gumiński, referent Wydziału Powiatowego,
5. Dr. Paweł Riedel, lekarz weterynarji,
6. Jan Karnkowski, rolnik z Karnkowa,
7. Piotr Karnkowski, rolnik z Oleszna.

Nadto w myśl § 19 Statutu w skład Zarządu weszli:

1. Przedstawiciel Starostwa Starosta Wacław Krzyżanowski,
2. Przedstawiciel Wydziału Powiatowego Józef Falkowski, rolnik z Ligowa,
3. Przedstawiciel P. Z. U. W. inspektor Jurkowski,
4. instruktor (vacat)

Na posiedzeniu w dn. 30 kwietnia r. b. Zarząd ukonstytuował się jak następuje:

1. Prezes-dh Kazimierz Keller,
2. Viceprezes-dh Feliks Kawczyński,
3. Skarbnik-dh Zygmunt Uzarowicz,
4. Sekretarz-dh Roman Gumiński.

Dh Paweł Riedel mianowany został lustratorem ćwiczebnym Straży, dh Jan Karnkowski-lustratorem prac przysp. wojsk. i wych. fiz., Kooptowany w charakterze referenta-lustratora kasowego dh Jan Idzikowski-lustratorem kasowości i księgowości, wszyscy na teren Okręgu.

Z dniem 1 maja r. b. przestał pełnić funkcję dh Dyonizy Kopcewicz.

W myśl § 14 p. 6 Statutu Zw. Wojewódzkiego zostali wybrani przez Zarząd na temże posiedzeniu w dniu 30 kwietnia do Rady Związku Wojewódzkiego druhowie:

1. Starosta Wacław Krzyżanowski,
2. dh Jan Karnkowski, rolnik z Karnkowa.

W myśl § 14 p. a. Statutu Zw. Woj. dh Prezes Kazimierz Keller jest z urzędu członkiem Rady Związku Wojewódzkiego. Jego zaś zastępcą Viceprezes dh F. Kawczyński.

Powyższe odczytać przed frontem!

Prezes: K. Keller,
Viceprezes: F. Kawczyński,
Skarbnik: Z. Uzarowicz,
Sekretarz: R. Gumiński.

Poz. 59.

Związek Straży Pożarnych
Okręgu Lipnowskiego.
L. dz. 104.

Do Zarządów O. S. P. Okręgu Lipnowskiego.

Okólnik 21 w sprawie zatwierdzenia wyborów w Węgiersku.

Zgodnie z § 21 p. K. Statutu na zasadzie uchwały Zarządu Zw. S. P. Okr. Lipnowskiego z dn. 30 kwietnia r. b. został zatwierdzony wybór dha Edwarda Moszczeńskiego na naczelnika O. S. P. w Węgiersku i dha Leona Kazmierkiewicza na jego zastępcę.

Czołem!

Prezes: Kazimierz Keller,
Sekretarz-czł. Zarządu: R. Gumiński.

Poz. 60.

OGŁOSZENIE.

Starostwo Lipnowskie podaje do wiadomości, że w dniu 8 maja o godzinie 12-tej w południe odbędzie się w Starostwie publiczny przetarg na sprzedaż murowanej, krytej papą stajni, pobudowanej na placu W-nej Padlewskiej w Lipnie przy ul. Gdańskiej Nr. 62/64.

Przetarg in plus rozpocznie się od sumy 500 zł.

Reflektanci winni złożyć wadjum w kwocie 10% przed rozpoczęciem licytacji na ręce Komisji przetargowej, która to kwota w wypadku nie utrzymania się przy kupnie zostanie natychmiast zwróconą.

Starosta:
w z. Kawczyński.

Poz. 61.

Urząd Wojewódzki Warszawski
Wydział Pracy i Opieki Społecznej
L. P. O. III-24.

Warszawa, dnia 13 kwietnia 1929 r.

Odpis.

Do Wszystkich Panów Wojewodów, Pana Komisarza Rządu na m. st. Warszawę, oraz P. P. Przewodniczących Wydziałów Powiatowych (za wyjątkiem Rawy Mazowieckiej) i Prezydentów m. Włocławka, Żyrardowa i Płocka.

Frączak Jan — włóczęgostwo i wyłudzanie wsparć.

Urząd Wojewódzki podaje poniższe do wiadomości:

Frączak Jan, syn Jana i Marjanny, urodzony 1904 roku, stanu wolnego, przynależny do gminy Mazew, pow. Łęczyckiego, mieszkaniec wsi Węgrzynowice gminy Budziszewiec, powiatu Rawsko-Mazowieckiego — jest włóczęgą i zajmuje się wyłudzaniem wsparć na rachunek gminy Budzieszewice.

(—) Fr. Mitarnowski,
Naczelnik Wydziału.

Starosta Powiatowy w Lipnie.
L. IV. ops. 2.

Lipno, dnia 25 kwietnia 1929 r.

Do Magistratów i Urzędów gminnych powiatu Lipnowskiego.

Do wiadomości.

Starosta:
w z. Kawczyński.

Poz. 62.

Przewodniczący
Lipnowskiego Wydziału Powiatowego.
L. IV-9.

Lipno, dnia 29. IV. 1929 r.

Do Magistratów i Urzędów gminnych pow. Lipnowskiego.

W myśl pisma Pana Wojewody z dnia 7. II. br. L. W. W. II-3/5 na podstawie okólnika Rolnictwa Nr. 178 W. III cały powiat podzielony na 10 obwodów urzędowego badania zwierząt przed i po uboju. Obwody są następujące:

1. Miasto Lipno (rzeźnia),
2, Obwód Jastrzębski (należą gminy: Jastrzębie, Kłokock, Szpetal, Oleszno,
3. Obwód Dobrzyń n/Wisłą (rzeźnia),
4. Obwód Chaliński (należą gminy: Chalin),
5. Osada Skępe (rzeźnia),
6. Obwód Skępe II należą gminy: Skępe, Ligowo, Tłuchowo i Czarne,
7. Obwód osada Kikół (rzeźnia),
8. Obwód Kikół II (należy gmina Kikół),
9. Obwód Czernikowo (należą gminy: Mazowsze, Obrowo, Osówka, Bobrowniki),
10. Obwód Lubicz (należą gminy: Dobrzejewice, Nowogród i osada Lubicz).

Wyznaczam na poszczególne obwody następujących oglądaczy:

1. Lipno (rzeźnia) Lekarz Weterynarji P. Riedel — zastępca Watkowski Stanisław — badacz mięsa,
2. obwód Jastrzębski — Stanisław Watkowski — badacz mięsa,
3. Dobrzyń n/Wisłą (rzeźnia) i obwód Chaliński — badacz mięsa Sobociński zamieszkały w Dobrzyniu n/Wisłą,
4. Osada Skępe (rzeźnia) obwód Skępe II obsługują: trychinoskopista Adolf Daze i badacz mięsa Czesław Hincz,
5. Osada Kikół (rzeźnia) obwód Kikół II — obsługuje badacz mięsa felczer Smoleński,
6. Obwód Czernikowo — obsługuje badacz mięsa Tadeusz Kisielewski,
7. Obwód Lubicz — obsługuje Jan Kuberski.

W myśl powyższego okólnika polecam Panom Burmistrzom i Wójtom:

1. Ustanowić opłaty, które mają być pobierane za poszczególne badania i przedstawić takowe do zatwierdzenia Wydziałowi Powiatowemu. Celem ujednostajnienia w całym powiecie jednolitej opłaty Wydział Powiatowy w myśl pisma Pana Wojewody z dnia 12. IV. br. L. W W. II-3/5 proponuje przyjąć następujące normy od badania:
   - a) za bydło rogate za wyjątkiem cieląt do 3-ch miesięcy, ... 4,50 zł
   - b) za cielęta do 3-ch miesięcy, owce lub kozy . . . . 2,00 zł
   - c) za świnie:
     1. badanie całej sztuki przed i po uboju wraz zbadaniem mięsa i badania co do włośni, . . . 5,00 zł
     2. badanie co do włośni dla swego domowego spożycia (nie na handel) . . . . —,50 zł
2. Ustanowić wynagrodzenie badaczom ryczałtowo lub procentowo pobierane za badanie, jednak nie mniej jak 135 zł miesięcznie,
3. Zawrzeć umowę zbiorową z całym obwodem z wyznaczonymi badaczami,
4. Ogłosić wszystkim mieszkańcom gminy a zwłaszcza sklepikom kilkakrotnie przez sołtysów i polecić im ściśle dopilnować, żeby wszystkie zwierzęta bite dla spożycia i puszczane w handel były badane,
5. Zaprowadzić książki (dzienniki) (urzędowego badania), które muszą być ściśle prowadzone,
6. Gminy, które nie posiadają mikroskopu do badania, mają niezwłocznie takowe nabyć,
7. Gminy powinny niezwłocznie zamówić stemple mosiężne do stemplowania zbadanego mięsa.

O ścisłym wykonaniu powyższego Panowie Wójci doniosą do Starostwa do dnia 15. V .1929 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta:
w z. Kawczyński.

® OGŁOSZENIA ®

Podajemy do wiadomości naszych członków, iż Państwowy Bank Rolny pragnąc w pewnej mierze uchronić zagrody rolnicze od klęsk powodowanych szerzącymi się po wsiach pożarami, począwszy od bieżącego sezonu budowlanego uruchomił, za pośrednictwem Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, kredyt, na nabywanie na warunkach dogodnych ogniotrwałego, asbestowo-cementowego materjału do krycia dachów, jakim jest dachówka marki „Eternit" na warunkach następujących:

kredyt udzielany będzie do lat 3, bez prawa prolongaty. Spłata kredytu rozpocznie się po roku od daty realizacji kredytu w ratach półrocznych, kredyt oprocentowany będzie 11% w stosunku rocznym.

Jako zabezpieczenie przyjmować będziemy weksle zaopatrzone przynajmniej w dwa podpisy rolników odbiorców „Eternitu".

Zaznaczamy, że ogólna kwota przeznaczonego przez Państwowy Bank Rolny na powyższy cel kredytu, jest ograniczona, zatem będziemy akceptowali te zamówienia, które będą złożone w pierwszej kolejności i we właściwym terminie.

Jednocześnie zawiadamiamy, iż posiadamy stale na składzie wszystkie materjały budowlane jak:

cement, wapno, papę, papę dachową „Koriolit", blachę ocynkowaną i t. p.

Uwaga: Członkom Spółdzielni i Kółek Rolniczych w sezonie bieżącym udzielamy kredytu na maszyny i narzędzia rolnicze do dnia 1 października b. r.

„ROLNIK"

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z odpowiedzialnością ograniczoną

LIPNO.

Baczność Rolnicy!



THP

Będziecie niezależni od kwok jeżeli kupicie

wylęgarnię i wychowalnię

słynnej wytwórni amerykańskiej

„BUCKEYE"

na dogodnych warunkach u fy.:

Tow. Handl.-Przemysł. dawn. C. B. Dietrich i Syn z o. p.

Szeroka 35. TORUŃ Szeroka 35.

Antoni Bautembach rocz. 1903, zamieszkały w kol. Aleksandrowo, **zgubił książeczkę wojskową**, wydaną przez P. K. U. Włocławek. 2 A 74

Izrael Icek Klajman z Lipna, rocznik 1896, **zgubił książeczkę wojskową** wydaną przez P. K. U. Lubicz w 1922r. 1 A 75.

Chaim Gąska z Lipna, rocz. 1910 **zgubił zaświadczenie** o zarejestrowaniu rocznika 1910 wydane przez Mag. m. Lipna. 3 A 72

Adolf Rejncholc z Kuźnik gm. Mazowsze rocz. 1890 zgłosił o **kradzieży książeczki wojskowej** wydanej przez P. K. U. Lipno 3 A 71

Antoni Kiełkowski rocz. 1902 z Grodzenia, gminy Kikół, **zgubił książeczkę wojskową**, wydaną przez P. K. U. Włocławek. 2 A 73



Oprawy książek wszelkiego rodzaju Introligatornia Drukarni Toruńskiej T. A. w Toruniu ul. św Katarzyny 4

Telefony! Sygnalizacja!

Instalacje nowoczesnych urządzeń telefonicznych. Urządzenie sygnalizacyjne dzwonkowe i świetlne dla hoteli, szpitali, szkół, fabryk i t. p. instytucyj. Elektryczne zegary, wodowskazy. Pożarowskazy jak i zakłady ubezpieczające dla banków i przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych. K. 2.

Centrala budowy telefonów

IDASZAK i WALCZAK

Poznań.

pl. św. Krzyski 4. Telefon 1459.

Długoletnia praktyka. Pierwszorzędne referencje

Za wydawnictwo, redakcję i dział urzędowy odpowiedzialny: Zygmunt Byszewski Lipno.
Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.